

# Szczurołap i lemingi

15 kwietnia 2011

Zastanawiam się, kiedy do świadomości przeciętnego zjadacza kaszanki z grilla nad Wisłą dotrze prawda znana już od dawna niezależnym ekonomistom i tym, którym odór rozpałki i palącego się brykietu drzewnego nie odebrał resztek rozsądku.

Prawda stara jak świat, że rządzi ten kto trzyma kasę. A kto trzyma kasę? Ten co ją drukuje. To tak dużo? Wydaje się, że nie a jednak...

Dzisiejszy tzw. „wolny i demokratyczny” świat stoi na Lichwie i siedzi w kieszeniach osobników zwanych „banksterami”. Mają oni do dyspozycji szereg instrumentów i instytucji, uznawanych powszechnie za krynicę wiedzy i władzy wszelakiej jak: MFW, Bank Światowy, FED (dysponujący największą na świecie drukarnią śmieciowej już waluty). A nad wszystkim pieczę sprawuje banksterska Cupola z Bazylei. Tak w dużym uproszczeniu wygląda schemat, który powoduje, że każde państwo może nawet palcem w bucie nie ruszyć a i tak z każdym dniem będzie coraz bardziej zadłużone.

Jak to możliwe? Mechanizm jest prosty – lichwa, procent składany i tego rodzaju wynalazki pejsatej „ekonomii”. Teraz już nawet ciężko kojarzyć cały system z jedną określoną grupą etniczną bo obrósł on w różnych pomagierów, akolitów i służebnych polityków należących do wszystkich nacji. Choć ta jedną ma z pewnością niekwestionowana przewagę. Nawet jeśli chodzi o liczbę miliardowych aferzystów.

W Polsce nie jest wcale inaczej. Stosunkowo łagodny przebieg kryzysu nie zawdzięczamy bynajmniej naszym zacnym rządcom czy naszej ponadprzeciętnej zaradności. Pracowitości z pewnością. Polacy są narodem pracującym chyba najwięcej i najciężej w Europie. Nasz pozorny spokój zawdzięczamy jedynie temu, że komuś po prostu nie zależało na położeniu nas na łopatki. Taki

kaprys możliwych.

Kraj wielkości Polski o mocno średnim potencjale produkcyjnym i bardzo przeciętnej klasie rządzącej można rozłożyć w ramach istniejącego systemu w kilka dni. Już smaczek takich prób mieliśmy w niedalekiej przeszłości. Dużo więcej mogą powiedzieć na ten temat Brytyjczycy, których magik światowych finansów, Soros, potrafił postawić do pionu.

Wszystko to jest możliwe jedynie dlatego, że funkcjonujemy w systemie złodziejskim od samego początku. Wyemitowane przez pozornie „narodowy” bank pieniądze już na starcie obciążone są długiem. Wobec kogo? A... O to już należy spytać polityków. Ale tak jest i każdy ekonomista o tym wie mimo, że nie ma odwagi powiedzieć tego głośno.

Wracając po tym krótkim wprowadzeniu na nasze podwórko stwierdzić należy, że to czego jesteśmy świadkami od ładnych paru(nastu?) lat to teatrzyk kukiełkowy, w którym widzowie widzą jedynie naporzające się kukiełki a nie widzą lałkarzy. Dobrze i starannie przygotowany to spektakl skoro z wypiekami na twarzy uczestniczy w nim połowa społeczeństwa a ta druga połowa ma ze względu na dbałość o swoje zdrowie psychiczne serdecznie wszystko w poszanowaniu. I albo podpina się pod szemrane układy albo, w skrajnych przypadkach szuka szczęścia w kontenerach na śmieci.

Tak zabija się społeczeństwo obywatelskie. Społeczeństwo, które nawet w akcji „fałszywej flagi” jaką okazała się Solidarność potrafiło zmobilizować się jak mało kto na świecie. Miejmy nadzieję, że ta cecha nie została jeszcze do końca stłamszona mimo ponad dwudziestoletniej działalności wesołej kompaniji z Czerskiej i ich kumpli rozsianych po trosze wszędzie.

Odsunąć Popaprańców od władzy! Niech prowadzi nas jedyny wódz – Prezes! Na takie pierdoły tracimy czas...

PO władzę z chęcią by oddało. I pewnie zrobi to jeśli tylko

uzyska żelazne listy od PiS. A PiS średnio się garnie do władzy. Udowodnił już to przegrywając ostatnio wszystko co było do przegrania. Choć była to wielka sztuka i ze świecą szukać takiego polityka jak Kaczyński, który mając haki na koalicjantów oraz brata bliźniaka pod żyrandolem biegnie do urn by pozbyć się władzy.

Zamiast spojrzeć na sprawę z dalszej perspektywy i dojrzyć w końcu sedno problemu tracimy czas na bezsensowne bicie piany i dzielenie włosa na czworo. To naprawdę bez znaczenia kto wygra nadchodzące wybory. Z pewnością poczynione zostaną jakieś ustalenia pod stołem (okrągłym?) i karuzela będzie kręcić się dalej. Z czysto pragmatycznego punktu widzenia lepiej byłoby, żeby to PO została przy korycie. Nieunikniony krach, który musi nastąpić, nadejdzie prędzej i stworzy okazję do uporządkowania spraw od nowa. Rządy PiS w takiej sytuacji nie doprowadzą do niczego dobrego. Z kilku powodów. Kaczyński jest w stanie, na fali społecznego niezadowolenia dokręcić jeszcze bardziej śrubę, w imię „patriotyzmu”. Takie nowe „pomoczenie?”. Tylko, że to będzie czas stracony. PiS nie ma ani programu gospodarczego, który rozwałaby ten przeklęty system ani ludzi, którzy mogliby coś takiego realizować. To konserwatorzy Systemu.

Następne wybory będą szybciej niż nam się wydaje, system już się sypie. Góra 2-3 lata. A w tym czasie można Giewont rozebrać i przewieźć na taczkach na plażę w Sopocie. Tylko ludzi potrzeba. Ten czas wykorzystać należy na budowę nowej, alternatywnej siły chcącej zmienić istniejący porządek. Nie można? Można! Małutka Islandia właśnie dziś w drugim już referendum pokazała banksterom fucka.

Zwolenników PO nazywa się powszechnie lemingami. Ma to oznaczać osoby przyjmujące wszystko bezkrytycznie i na końcu rzucające się ze skały do morza.

Do kogo można przyrównać PiSowców? Chyba jedynie do dzieci wyprowadzonych z miasta przez wkurzonego Szczurołapa. Koniec

lemingów i tych dzieci był taki sam.

Proponuję więc zostawić w spokoju P0PiSowe swary, na później odłożyć wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej (przyjdzie na to czas gdy polskie państwo stanie na nogi i odbuduje instytucje) i zabrać się za studiowanie modelu cywilizacyjnego Wojtasa. Jeśli pochylą się nad tym tysiące mądrych głów, tracących teraz czas na pisanie dla pisania to może coś z tego wyjdzie. Przyjrzyjmy się uważnie temu co mówi Urbaś, z pewnością można jeszcze coś udoskonalić. I organizować się.

To jest robota do zrobienia.

Autor i źródło: [SpiritoLibero](#)